

Działalność opozycji białoruskiej i reakcje społeczne na wojnę

28 października 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje i opinie na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu i ich sojuszników. Portal „Wolne Media” stara się w tych trudnych dla niezależnych mediów czasach zachować wolność słowa, zdrowy rozsądek i obiektywizm. Portal nie popiera wojny napastniczej Rosji na Ukrainie, tak samo jak wcześniej nie popierał wojen napastniczych USA.

Walka między reżimem Łukaszenki a białoruską opozycją przybrała na sile po ataku Rosji na Ukrainę. W tym kontekście również postawa białoruskiego społeczeństwa sprawia, że stało się ono kolejną stroną w tym konflikcie. Jak wygląda podejście Białorusinów do wojny i jak działa emigracja polityczna tego kraju w szczególnie trudnym dla niej czasie?

Łukaszenka i Putin a opozycja białoruska

Reżim Łukaszenki, choć posiada pewną niezależność od Rosji, z pewnością musi podporządkowywać się większemu sąsiadowi pod względem militarnym. Współdziałł w inwazji na Ukrainę przez udostępnienie terytorium i zaplecza technicznego Białorusi nie został póki co zwieńczony aktywnym wsparciem wojskowym. Widać, że Łukaszenka próbuje nie wplątywać kraju w konflikt, tym samym zostawiając sobie do pewnego stopnia otwarte drzwi na Zachód.

Nie jest wielką tajemnicą, że pluralizm polityczny na Białorusi jest fikcją. Działacze opozycyjni od lat prowadzą

swoją politykę znajdując się na emigracji w różnych krajach Europy, głównie w Polsce i na Litwie. Swiatłana Cichanouska, jedna z głównych twarzy opozycji, ostro reaguje na rosyjską inwazję świadoma, że nastawienie krajów zachodnich do Białorusi, jej mieszkańców i pośrednio do samej polityczki jest z każdym miesiącem coraz mniej przychylne.

Akcje opozycji nie ograniczają się do słów wsparcia dla Ukrainy i nawiązań do sabotowania struktur strategicznych. Już na początku inwazji białoruscy kolejarze, zwykli obywatele sprzeciwiający się władzy oraz co ciekawe hakerzy paraliżowali linie kolejowe w celu utrudnienia dostarczenia wsparcia wojskowego agresorowi. W walkach na Ukrainie wziął również udział odcinający się od reżimu białoruski batalion im. Konstantego Kalinowskiego.

Postrzeganie wojny na Ukrainie przez społeczeństwo białoruskie

Białorusini, znajdując się na pograniczu między Wschodem i Zachodem, doświadczyli w historii wielu okupacji, wojen i innych tragedii. Nic zatem dziwnego, że ich poparcie pomysłu by wysłać wojska białoruskie wojska na pomoc Rosji, jest znikome. Również poparcie dla samej wojny, choć zauważalnie większe, nadal pozostaje w ogólnym rozrachunku marginalne. Trzeba jednak mieć na uwadze, że wszelkie sondaże przeprowadzone na miejscu będą obarczone błędami ze względu na panującą nieufność i strach przed wyrażaniem swoich opinii. Społeczeństwo białoruskie jest zastraszone po stłumieniu w 2020 roku protestów związanych ze sfałszowanymi wyborami prezydenckimi. Masowe aresztowania i represje zniechęciły większość. Jednocześnie część społeczeństwa jest podatna na oficjalny propagandowy przekaz Mińska i Moskwy.

Do wybuchu wojny informacje dotyczące Ukrainy i wiedza o tym kraju były w Białorusi na niskim poziomie. Zwykle Ukrainę przedstawiano w złym świetle, jako miejsce ciągłych przewrotów

i zamieszek, w opozycji do bezpiecznej i spokojnej Białorusi. Kontakty polityczne między władzami również nie były intensywne. Poparcie dla idei zachodnich, a tym bardziej integracji ze strukturami europejskimi, w związku z intensywnością propagandy, jest znikome wśród Białorusinów pozostających w kraju.

Mimo to pozostający na emigracji Białorusini charakteryzują się aktywną pomocową postawą wobec wojny na Ukrainie. Jej wyraz dała Swiatłana Cichanouska już pierwszego dnia inwazji w oświadczeniu, w którym stwierdza, że decyzja o wzięciu udziału Białorusi w tym ataku była sprzeczna z wolą narodu, a także zapowiedziała utworzenie Ruchu Antywojennego. Jego celem poza oczywiście pomocą Ukrainie i utrudnianiem życia Rosjanom, jest utworzenie w Białorusi społeczeństwa obywatelskiego, którego zrębem były protesty w 2020 r. Jednocześnie przedstawiciele opozycji działają na polu dyplomatycznym, naciskając na zwiększenie sankcji wobec reżimu i budując pozytywny wizerunek społeczności białoruskiej odcinającej się od niego.

Działania Ruchu nie są scentralizowane i pokazują, że Białorusini sami organizują pomoc i dywersję wedle swoich możliwości. Mowa zarówno o akcjach informacyjnych, humanitarnych, jak i sabotażowych organizowanych w dużym stopniu na bazie doświadczeń z protestów z 2020 roku. Nie można także nie wspomnieć o projekcie "Hajun", którego celem było wykorzystanie anonimowych zgłoszeń mieszkańców Białorusi do ostrzegania Ukraińców przed atakami rakietowymi prowadzonymi z ich terytorium.

Jak wyglądają perspektywy dla Białorusi w kontekście wojny na Ukrainie?

Już przed wojną białoruska gospodarka przeżywała kryzys powiązany z trudną sytuacją w Rosji. Z kraju udało się na

emigrację kilkadziesiąt tysięcy specjalistów z prężnie rozwijającej się dotąd branży IT. Kryzys ten wzmógł się jeszcze bardziej po inwazji rosyjskiej, gdyż sankcje mocno osłabiły pomoc ze strony sąsiada. Wydaje się, że te głębokie problemy Białorusi mogą powoli wywołać fale społecznego niezadowolenia, a na pewno osłabią zaufanie do sojuszu z Rosją. Jednocześnie prowadzona w październiku 2022 roku utajona mobilizacja może doprowadzić do wybuchu paniki i złości i skończyć się jak analogiczne przedsięwzięcie za wschodnią granicą. Z pewnością Białorusini nie chcą walczyć na Ukrainie, jednak wiele wskazuje, że coraz trudniej będzie temu społeczeństwu zachowywać bierność i neutralność.

Autorstwo: Patrycja Grzybowska

Źródło: [MagazynFakty.pl](https://magazynfakty.pl)